

# Śliwowska, Wiktoria

---

"Ziemskoje libieralnoje dwizenije. Socjalnyje korni i ewolucja do naczala XX wieka", Natalia Pirumowa, Moskwa 1977 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 70/3, 564-568

---

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Tom uzupełniają rozdziały o transporcie (Brattne przy współpracy Åkermana), omawiający m.in. sprawę agencji i subagentów, Kälvemark o szwedzkiej polityce emigracyjnej, oraz Runbloma o emigracji do Ameryki Łacińskiej. Tym kierunkiem emigracji zajmowało się tylko paru członków grupy z Uppsali, badając ją głównie w punkcie wyjściowym, ale Szwedzi mają już dawniejszy dorobek (Magnus Mörner). Niektóre informacje o falach wychodźstwa (1868—1869, 1885—1889, 1890—1891, 1909—1911), o robotniczym głównie jego charakterze w okresie gorączki brazylijskiej 1891 r. i rozmieszczeniu osiedli, są ciekawe dla polskiego historyka. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nie są to badania porównywalne z programem zespołu z Uppsali, dotyczącym Stanów Zjednoczonych. Ale Kanada, uwzględniona w rozumowanej bibliografii, pozostała zupełnie poza zasięgiem badań zespołu. Obejmująca około 400 pozycji bibliografia zawiera główne nowsze pozycje, nie figurują w niej Hansen i W. Thomas oraz Znanięcki. Kraje socjalistyczne reprezentują prace W. Jacunskiego w języku francuskim i Węgierki Julianny Puskas, ogłoszona w Budapeszcie po angielsku. Na szczególne podkreślenie zasługuje kartograficzna prezentacja wyników badań, do której zespół przywiązuje dużą wagę.

Program uppsalski obejmował 12 punktów. Wchodziły do niego badania regionalne, oparte m.in. na aktach parafialnych zdeponowanych w archiwach. Badacze sięgnęli do akt portowych, przeprowadzali regionalne studia na terenie Stanów Zjednoczonych. Wydawcy wskazują, że punkt ciężkości przesuwa się od ruchów zewnętrznych ku wewnętrznym i sezonowym, dalej ku społecznym i demograficznym strukturom, w szczególności zaś ku historii rodziny. Tą ostatnią problematyką interesuje się m.in. Åkerman, który obok Amerykanina Stephana Thernstroma zdaje się najsilniej oddziaływać na badaczy migracji.

Krzysztof Groniowski

Natalia Firumowa, *Ziemskie liberalnoje dwiżenije. Socjalnyje korni i ewołucja do naczala XX wieka*, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1977, s. 287.

Autorka wydanych przed paroma laty życiorysów Michała Bakunina i Piotra Kropotkina poświęciła kolejną monografię ruchowi liberalnemu skupionemu w tzw. ziemstwach, stanowiącemu ważką część składową rosyjskiego liberalizmu. Ramy chronologiczne wyznacza z jednej strony rok 1864, wydanie ustawy, która powołała ziemstwa do życia, z drugiej zaś rok 1902, powstanie w Stuttgarcie pisma „Oswobodżenie” (pod red. P. Struwego) i grupy politycznej skupiającej się wokół tego organu. Praca jest więc poświęcona prehistorii rosyjskich partii liberalnych: z ziemskiego ruchu opozycyjnego drugiej połowy XIX wieku wyrosły wszak dwie najważniejsze burżuazyjne partie liberalne Rosji: kadetów i październikowców (*oktia-ristów*). To właśnie radni (*glasnyje*) ziemstw dostarczyli owym partiom, zwłaszcza zaś kadetom, kadry kierowniczej.

Pojawienie się książki jest symptomatyczne: w ciągu bez mała lat pięćdziesięciu historiografia radziecka nie zajmowała się poważnie tą problematyką. W różnych kompendiach zagadnienia te były rzecz jasna, poruszane, z reguły nie wykraczano jednakże poza ogólne stwierdzenia na temat umiarkowanego charakteru rosyjskiego ruchu liberalnego, jego skłonności do kompromisów z caratem i wreszcie kontrrewolucyjnej roli, jaką odegrał w latach sytuacji rewolucyjnej i rewolucji, zwłaszcza po październiku 1917 r. Mniemanie, iż wyczerpująca charakterystyka owego ruchu zawarta jest w cyklu artykułów polemicznych W. I. Lenina i że studia materiałowe niewiele tu mogą wnieść nowego, przesądzało o pracach badawczych, a właściwie o ich braku. Fakt, iż większość działaczy liberalnych znalazła

się następnie na emigracji, że tam właśnie ogłoszono sporą liczbę pamiętników, nie sprzyjał także podejmowaniu studiów o tej tematyce w ZSRR.

N. Pirumowa, nie podważając bynajmniej słuszności owych charakterystyk, stara się jednak wykroczyć poza ogólniki, operować konkretami, pokazywać nie tylko poszczególne przejawy działalności opozycji liberalnej, lecz i konkretne postaci uczestników. Zjawisko tak potraktowane nabiera realnych kształtów. Ważne miejsce w monografii zajmuje przeto aneks osobowy, w którym znalazła się cała czołówka działaczy ziemskich owego okresu, tzw. „radnych ziemstw”. W skondensowanej formie tabeli zawarto tu masę informacji o stanie majątkowym, pochodzeniu, wykształceniu, udziale w pismach liberalnych i kółkach, a także o przyszłej przynależności partyjnej i dalszych losach przedstawicieli tej grupy społecznej. Materiał to nader cenny, po raz pierwszy zebrany razem, opracowany na podstawie źródeł archiwalnych, dający w sumie wiele do myślenia.

Ziemski ruch liberalny był dziecięciem reform lat sześćdziesiątych, polityki ustępstw zapoczątkowanych przez Aleksandra II w dobie posewastopolskiej „odwilży”, wszelako nigdy nie doprowadzonych do końca, zatrzymanych w pół drogi. Ziemstwa miały być organami samorządu lokalnego, jednakże od początku pozbawione zostały ważkich ogniw działania: najniższej komórki — w gminie oraz organu centralnego, mogącego decydować o całokształcie działania — Soboru Ziemskiego. Był to więc od zarania organ kadłubowy. A jednak ziemstwa jako forma samorządu, z samej istoty sprzeczne z systemem rosyjskiego samowładztwa, nie mogły się stać organiczną częścią aparatu zarządzania, popadały z nim w nieustanne konflikty, tworząc podatny grunt dla opozycji. Bardzo szybko okazało się też, że ziemstwa o wiele lepiej nadawały się do wcielania w życie zadań terenu, na którym działały, dążąc do ich zaspokojenia. Bardzo szybko stały się też ogniskami życia społecznego, początkowo skromnego, a w miarę upływu czasu i nabywania doświadczeń — coraz szerszego. Ziemstwa były cały czas obcym ciałem w systemie samowładztwa, owym „piątym kołem u wozu” aparatu administracji. W końcu lat siedemdziesiątych wprowadzone zostały w 34 guberniach Rosji (Polska, Litwa, Białoruś, Kazachstan, Kaukaz, Azja Środkowa, a także Syberia oraz gubernia astrańska — ziemstw nie otrzymały).

Oblicze ziemstw obieranych według systemu stanowego oraz na podstawie wysokiego cenzusu majątkowego było z góry przesądzone: zgodnie z założeniem ustawodawcy głos decydujący należał w nich do właścicieli ziemskich. W gestii ziemstw miały znajdować się sprawy lokalne natury ekonomiczno-kulturowej i działacze ziemscy sprawom tym istotnie poświęcali znaczną część uwagi. Mimo wszelkich ograniczeń, mimo wzmagającej się kontroli administracyjnej, braku środków finansowych i wystarczających możliwości wyegzekwowania swych uprawnień — ziemstwa spełniły w dziejach Rosji rolę pozytywną zarówno w sensie konkretnych przedsięwzięć na polu gospodarczo-oświatowym, jak i budzenia świadomości społecznej.

Książka Pirumowej nie dotyczy jednakże tej problematyki, omawia ją tylko marginalnie. Poświęcona została rozwojowi ruchu liberalnego w ziemstwach, a więc przejawom opozycji ziemskiej, której dzieje omawia chronologicznie: najpierw w latach sześćdziesiątych (nader skrótowo, m.in. niewiele miejsca poświęcając nawet konstytucyjnym żądaniom tego okresu), następnie w latach zacisza związanego z wzmocnieniem reakcji i wreszcie ożywienia społeczno-politycznego w przededniu rewolucji 1905 roku.

Wystrzał Karakozowa (1866 r.) stał się sygnałem do odstępstw od polityki reform. Reakcja uderzyła przede wszystkim w ziemstwa. Kontrreformacja 1890 r. wzmocniła jeszcze bardziej stanowy i ziemiański charakter aparatu obieralnego — radnych ziemskich (przez obniżenie cenzusu majątkowego dla szlachty), zwiększając jednocześnie kontrolę administracyjną (władzę gubernatora) nad działają-

nością ziemstw i osobami w nich zatrudnionymi. A jednak mimo tych ograniczeń ziemstwa nie stały się posłusznym narzędziem w rękach aparatu państwowego — przeciwnie, restrykcje powodowały nieodmiennie wzrost ich opozycyjności, a zatem i nasilenie ruchu liberalnego. Im bardziej rósł system zakazów i ograniczeń, tym bardziej wzmagaly się opozycyjne nastroje w ziemstwach. Wycofać się całkowicie, sprowadzić rolę ziemstw do zera rząd nie był już w stanie, o ich likwidacji nie było mowy nawet w okresach największej reakcji. Praca ziemstw była społecznie potrzebna, z tego zdawano sobie sprawę. I ziemscy działacze także o tym wiedzieli.

Całokształt tych spraw omawia Pirumowa w rozdziale I, pt. „Samowładztwo i ziemstwo”.

Rozdział II („U źródeł ziemskiego ruchu liberalnego”) charakteryzuje pierwsze wystąpienia liberalne w dobie „odwilży” posewastopolskiej — te, które ukazywały się w prasie legalnej i te, które w rękopiśmiennych odpisach krążyły z rąk do rąk i ogłaszane były w herceniowskich „Głosach z Rosji”. Pirumowa uważa, iż w tym okresie można jedynie mówić o poszczególnych wystąpieniach liberalnych, jednakże program liberalny jeszcze nie istniał (s. 62).

W rozdziale III („Ziemscy radni i trzeci element”) Pirumowa utrzymuje, że o obliczu ziemskiego ruchu liberalnego decydowali najbardziej aktywni radni ziemscy (owych 300 osób, z których znaczna część znalazła się w aneksie), tj. mniej więcej jedna czwarta ogółu radnych. Natomiast jeżeli chodzi o masę ziemskich pracowników zatrudnianych na podstawie kontraktów o pracę i opłacanych z ziemskich funduszy, nie wywierała ona, jej zdaniem, żadnego wpływu na formy wystąpień politycznych, nie wysuwała żądań o charakterze programowym. Co więcej, Pirumowa odmawia owemu ruchowi miana „demokratycznego”, stwierdzając kategorycznie, iż „w badanym okresie w ruchu ziemskim nie da się wykryć w ogóle »piętna demokracji«” (s. 126).

Dotychczas w literaturze przeważała opinia, którą najpełniej wyraził Borys Wiesiołowski, autor m.in. trzutomowej „Historii ziemstw w okresie czterdziestolecia ich istnienia” (1911), że o obliczu ziemstw i liberalnego ruchu ziemskiego decydował tzw. „trzeci element”. Termin ten wszedł w użycie na początku XX w. i wyparł używany dotychczas termin „raznocyńcy” dla określenia inteligencji różnych zawodów rekrutującej się z różnych środowisk społecznych, uczestniczącej aktywnie w życiu społecznym Rosji. „Trzeci element” — w odróżnieniu od „pierwszego” — rządowo-administracyjnego — i „drugiego” — radnych ziemstw — to właśnie ta inteligencja, która masowo szła teraz do pracy w ziemstwach widząc w nich — jak narodnicy w „wędrownce w lud” — możliwość niesienia służby społecznej, podjęcia pracy z powołania, pożytecznej i konkretnej. Wszystkie te trzy „elementy” spotkały się na terenie danego powiatu czy guberni decydując o ich obliczu. W miarę rozwoju ziemstw rola owego „trzeciego elementu” wyraźnie wzrastała. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku ziemstwa zatrudniały 65—70 tys. pracowników kontraktowych. Stopniowo w ich działalności — co do tego nikt z badaczy nie ma wątpliwości i Natalia Pirumowa także o tym pisze — właśnie ów „trzeci element” jął odgrywać decydującą rolę. To właśnie z ich inicjatywy zwoływano zjazdy, narady, z tego środowiska rekrutowali się wybitni działacze społeczni (m.in. historyk ziemstw B. Wiesiołowski). „Ziemska służba” cieszyła się społeczną estymą. Ziemstwa przyciągały ludzi ideowych, którzy spragnieni byli pracy społecznie użytecznej, a nie urzędowania i szybkiej kariery. To właśnie oni — statystycy i agronomowie, lekarze i nauczyciele, felczerzy i akuszerki stawali się obiektami inwigilacji przez aparat policyjny, oddawani pod jego dozór tajny i jawny, zsyłani administracyjnie itd. Pirumowa przytacza wymowne i trafiające w sedno charakterystyki z raportów żandarmerii na temat owych „potencjalnych wywrotowców” rekrutujących się

z ziemskiej inteligencji. Oni to podejmowali próby zespolenia sił opozycyjnych, organizowali zjazdy nauczycieli, lekarzy, działali w komitetach do walki z analfabetyzmem, w Wolnym Towarzystwie Ekonomicznym i wielu innych. Jeżeli nawet — jak pisze Pirumowa — brak jakichkolwiek śladów ich samodzielnej działalności politycznej, to trudno jednak sądzić, by ten ruch masowy, tak znaczący w sensie odziewu społecznego, nie miał żadnego wpływu na liberalny ruch ziemski, na kształtowanie się jego programu. Wydaje się, że autorka ograniczając zasięg liberalnego ruchu ziemskiego tylko do kadry „radnych” nadmiernie przeciwstawia dwa elementy — drugi i trzeci — współistniejące przecież w ziemstwach, działające na jednym terenie, stykające się ze sobą, jeżeli nie w życiu codziennym, to przy okazji różnych wspólnych akcji. Nieobecność „trzeciego elementu” (poza nielicznymi wyjątkami) w na pół konspiracyjnych „biesiadach” nie przesądza jeszcze o jego znikomej roli. By wnioski takie dostatecznie uargumentować, należałoby omówić nie tylko oblicze społeczne „drugiego elementu”, który jest właściwym bohaterem książki Pirumowej, lecz przyrzeć się bliżej także „elementowi trzeciemu”, całokształtowi jego działań, kolejom życia jego — czoiowych przynajmniej — przedstawicieli.

W rozdziale IV, poświęconym ewolucji wystąpień programowych liberalizmu ziemskiego, omówione zostały w porządku chronologicznym kolejne wystąpienia w prasie legalnej i w coraz liczniejszych — zwłaszcza w okresach narastania fali rewolucyjnej — wydawnictwach nielegalnych, które w pewnych momentach wypierają nawet najczęstszą formę wystąpień ziemskiej opozycji — adresy i petycje. Zaskakuje obfitość owych nielegalnych, częstokroć anonimowych wypowiedzi, krążących w kopiach rękopiśmiennych i odbijanych na hektografach. (Wśród opuszczeń można odnotować brak omówienia gazety „Ziemstwo” z początku lat osiemdziesiątych). Pirumowa stara się pokazać jak z biegiem czasu poszczególne żądania — nader nieśmiałe i umiarkowane — nabierają charakteru wyraźnie politycznego, jak stopniowo dochodzi do zespolenia liberalów działających w ziemstwach i poza nimi na gruncie żądań konstytucyjnych i coraz wyraźniejszego uświadomienia sobie konieczności utworzenia partii liberalnej. Uważa jednak, że aż do 1902 r. w obozie liberalów nie było jedności, że nie stanowił on skonsolidowanego kierunku politycznego, że można jedynie mówić o dążeniach w tym kierunku. Próbę zespolenia różnych sił opozycji liberalnej i sformułowania programu podjęła dopiero w 1902 r. wspomniana już grupa „Oswobodzieni”.

Najciekawszy jest niewątpliwie rozdział V poświęcony konkretnym formom działań legalnych i nielegalnych ziemskiego ruchu liberalnego. I znowu z przytoczonych przez Pirumową danych (w tym wiele wydobytych z mało znanych i wykorzystywanych dotąd zespołów archiwalnych) widać, jak stopniowo ruch ten, usiłujący zmieścić się w ramach legalizmu, schodzi do podziemia, jak powoli zmienia się charakter podawanych „do stóp tronu” petycji, jak zaczynają przeważać w nich kwestie o charakterze ogólnonarodowym (żądanie powszechnego nauczania, zniesienia kar cielesnych itd.), jak rodzi się i rozwija idea Soboru Ziemskiego, czyli konstytucji. Autorka opisuje odbywające się w mieszkaniach prywatnych tajne zjazdy działaczy ziemskich, nieco miejsca poświęca półlegalnemu kółku „Biesiada” (1899—1905) wykorzystując nowoodnalezione w 1973 r. przez K. F. Szacyło materiały z archiwum D. L. Szachowskiego. Zatrzymuje się dłużej na ośrodku twerskim, gdzie działali ziemscy konstytucjoniści, kontynuując tradycje tamtejszej opozycji datującej się jeszcze z czasów reformy agrarnej. Właśnie do Tweru zesłano w 1883 r. Iwana Petruniewiczza, tu działał Wiktor Golcew, nic przeto dziwnego, że w 1891 r. twerski gubernator napisze w raporcie, iż zastał w guberni „dyktaturę partii liberalnej świetnie zespolonej i dobrze zorganizowanej” (s. 212). Tu też działało kółko braci Bakuninów, wokół których skupiała się miejscowa inteligencja. Rozdział ten zamyka charakterystyka podej-

mowanych przez liberałów prób stworzenia własnego organu za granicą — od niezrealizowanego projektu założenia pisma pt. „Ziemijskij Sobor” przy współudziale eserowskiego Funduszu Wolnej Rosyjskiej Prasy, poprzez efemeryczny „Sowriemiennik” P. A. Diemientjewa, którego 3 numery ukazały się w 1897 r., aż po pismo znaczące, posiadające określony profil i własnego czytelnika, wspomniane już „Oswoboźdzenie”. Omawiając program tego pisma Pirumowa podkreśla, że — podobnie jak cały ziemski ruch liberalny, którego taktykę określała nie lewicowa grupa konstytucjonalistów, lecz „amorficzne, konserwatywno-liberalne środowisko ziemskie” — również ten organ był uzależniony od zacofanej większości, co właśnie krytykowała leninowska „Iskra”.

Praca N. Pirumowej przynosi w sumie wiele nowego materiału i prowokuje do dyskusji, wiele postawionych w niej tez takie właśnie ma zamierzenie. Ta polemiczność i materiałowość zarazem stanowi niewątpliwą zaletę książki. Obok licznych zespołów archiwalnych, których przestudiowanie wymagało sporego nakładu pracy, wyzyskała także wydawnictwa emigracyjne, zarówno paryskie „Sowriemiennye Zapiski”, jak i liczne edycje pamiętnikarskie (P. Milukowa, A. Kizewettera, I. Pietrunkiewicza, W. Maklakowa i innych). Nie zabrakło też w monografii — jak to niestety często bywa — indeksu osób. Słowem, książkę tę można bezsprzecznie polecić uwadze badaczy dziejów Rosji w XIX i XX wieku.

Wiktorija Sliwowska

Bogdan Dopierała, *Wokół polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej. Studia historyczne*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1978, s. 383.

W ostatnich kilku latach ukazało się wiele książek poświęconych sprawom Drugiej Rzeczypospolitej. Przeważały wśród nich teksty przyczynkarskie, traktujące na ogół w sposób opisowy o różnych wycinkowych problemach życia kraju między dwoma wojnami światowymi. Przyczynki są bez wątpienia bardzo pożyteczne i jestem jak najdalej od krytyki potrzeby ich opracowywania i wydawania. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że sam opis — a ten jest domeną przyczynków — nawet najpełniejszy i najbardziej doskonały, nie wystarczy dla stworzenia pełnego obrazu przeszłości. Nawet najpełniejsza charakterystyka stu fabryk nie stanie się sama przez się historią przemysłu. Stąd niezmiernie ważne jest, aby obok dociekań przyczynkarskich, jak najszerszej popierać rozwój badań o charakterze bardziej syntetycznym, o szerszym oddechu, mniej nastawionych na opis wydarzeń, a bardziej na ich interpretację.

Taką pracą jest właśnie nowa książka B. Dopierały. Autor postawił sobie w niej jako główny cel nie drobiazgowo opisywanie takich czy innych wydarzeń związanych z polską gospodarką morską, ale zrekonstruowanie zasadniczych kierunków polityki morskiej. Zadanie bardzo ambitne, ale i bardzo potrzebne, gdyż dotychczasową naszą wiedzę o głównych tendencjach polityki morskiej Drugiej Rzeczypospolitej była mało sprecyzowana, funkcjonowało w niej wiele mitów, które niejako automatycznie, bez konfrontacji z rzeczywistością, przechodziły z pracy do pracy. Dopiero niniejsza książka stanowi próbę wprowadzenia naszej wiedzy na tory faktów z usunięciem dość rozpowszechnionych legend.

Punktem wyjścia rozważań Dopierały jest stwierdzenie, że właściwie aż do lat 1924—1925 problem wyjścia Polski na Bałtyk nie był w polskich kołach rządowych rozpatrywany z punktu widzenia potrzeb gospodarczych kraju, ale głównie z pozycji jego potrzeb militarnych. Teza ta została przekonywająco udowodniona. Autor wskazuje, że w latach 1918—1924 prawie cały handel zagraniczny Polski miał